

## Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2016 r., sygn. akt: SDI 11/16

**Teza:** „przy przyjmowaniu koncepcji jedności czynów, która może mieć postać podobną do ciągu przestępstw z art. 91 k.k., bądź też czynu ciągłego z art. 12 k.k., niezbędne jest występowanie wspólnego elementu podmiotowego, czyli z góry powziętego zamiaru dla zastosowania instytucji czynu ciągłego lub przedmiotowej więzi czasowo - sytuacyjnej albo choćby wspólnego modus operandi.”.

„[...] **Podnoszono przy tym w orzecznictwie dyscyplinarnym, że przy przyjmowaniu koncepcji jedności czynów, która może mieć postać podobną do ciągu przestępstw z art. 91 k.k., bądź też czynu ciągłego z art. 12 k.k., niezbędne jest występowanie wspólnego elementu podmiotowego, czyli z góry powziętego zamiaru dla zastosowania instytucji czynu ciągłego lub przedmiotowej więzi czasowo - sytuacyjnej albo choćby wspólnego modus operandi, gdyż tylko to pozwalałoby uznać szereg zachowań za jedno sui generis złożone przewinienie dyscyplinarne na wzór art. 91 k.k.** (zob. np. wskazany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., SNO 26/14, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014 r., SNO 56/14, LEX nr 1650303). **Jednocześnie wskazywano także, że różne zachowania polegające na odmiennych sposobach działania lub zaniechania czy w innym czasie lub miejscu powinny być kwalifikowane jako odrębne przewinienia, z orzeczeniem odrębnych kar dyscyplinarnych za każde z nich** (zob. np. przywołany wcześniej wyrok SN z dnia 25 lutego 2011 r., SDI 5/11). W tym miejscu należy jednak podnieść, iż przywoływana wcześniej nowelizacja u.r.p. z 2014 r. ograniczyła recepcję przepisów prawa karnego w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych do trzech pierwszych rozdziałów k.k. To zaś oznacza, że w sprawach tych od wejścia jej w życie nieaktualne staje się stosowanie per analogiam konstrukcji na wzór ciągu przestępstw z art. 91 k.k., jako że nie obejmują go recypowane przepisy kodeksu karnego.

**Należy przy tym przyznać, że w orzeczeniach dyscyplinarnych, i to także w sprawach radców prawnych, gdy przyjmowano konstrukcję czynu ciągłego, expressis verbis wskazywano w opisie czynu na te elementy, które pozwalają uznać wielość zachowań za taki właśnie jeden czyn, czyli wyraźnie przyjmowano np., iż miało in concreto miejsce działanie "w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru"** (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2014 r., SDI 18/14, LEX nr 1477460).

Niestety - jak już wcześniej była o tym mowa - takich wskazań w orzeczeniu Sądu meriti wydanym w tej sprawie ani w jego uzasadnieniu nie było. Co więcej, w uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano jednocześnie wyraźnie, że wymierzana kara jest karą za "przypisane delikty dyscyplinarne", choć jednocześnie stwierdzono, iż jest to kara "za przewinienie zawodowe" obwinionego. Niejasnym zatem pozostawało, jak Sąd dyscyplinarny traktuje owe

delikty, a więc, czy jest to czyn ciągły obejmujący trzy zachowania, czy rozwiązanie na wzór art. 91 k.k., z uwagi na więź czasową, a który to przepis wówczas mógł być jeszcze per analogiam stosowany.

W związku z powyższym niezrozumiałe jest w tej sprawie stwierdzenie Sądu odwoławczego, który odnosząc się do zarzutu zawartego w środku odwoławczym, podnoszącym przedawnienie karalności pierwszego z przypisanych zachowań stwierdził, iż działanie obwinionego było czynem ciągłym, co wyklucza możliwość przyjęcia przedawnienia zarówno do zachowania, o jakim mowa była w skardze odwoławczej, jak i drugiego z przypisanych obwinionemu zachowań. Po pierwszego dlatego, że - jak wspomniano już wcześniej - Sąd ten wyraźnie wskazał, iż to "w ocenie WSD" działanie owo miało taki właśnie charakter, a więc, że to Wyższy Sąd Dyscyplinarny tak uznaje. Nie przywołano przy tym żadnej argumentacji, ani własnej, z której pogląd taki miałby wynikać, ani nawiązującej do ustaleń i wywodów Sądu pierwszej instancji. To ostatnie jest zrozumiałe, jako że - o czym też była już mowa - ani w orzeczeniu ani w uzasadnieniu Sądu meriti takich wypowiedzi w ogóle nie było. Nie wiadomo zaś, dlaczego Sąd odwoławczy nie podał jakiegokolwiek własnego argumentu na wsparcie przyjętego stanowiska.

Należy przy tym mieć na uwadze, że mamy w tej sprawie do czynienia z Sądami dyscyplinarnymi orzekającymi w sprawach dotyczących jednego z zawodów prawniczych. Od takiego zaś Sądu należy wymagać dostosowania się do nakazów płynących z odpowiedniego stosowania w tej procedurze przepisów k.p.k., zarówno przy tym w aspekcie czysto procesowym, jak i wtedy, gdy korzysta się z instytucji materialnoprawnych. Tym wymogom także Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie sprostał. (...). Jeżeli chodzi o pierwszy z zarzutów, w którym autor tej skargi podnosi obrazę art. 4 § 1 oraz art. 12 k.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 2 u.r.p. przez przyjęcie, że jednostkowe przewinienia dyscyplinarne przypisane obwinionemu stanowią czyn ciągły i niezastosowanie w takiej sytuacji regulacji poprzednio obowiązującej a względniejszej dla ukaranego, to jest on zasadny jedynie w tym aspekcie, w jakim Sąd odwoławczy zdecydowanie przyjął, iż mamy do czynienia w tym procesie z czynem ciągłym, nie wskazując na jakiegokolwiek argumenty w tej materii, a nie wynikało to także z orzeczenia Sądu pierwszej instancji. Nie jest ów zarzut natomiast trafny, gdy powołuje się na naruszenie w związku z tym art. 4 § 1 k.k. Wskazano już bowiem wcześniej, że fakt, iż dopiero w wyniku nowelizacji z dnia 7 listopada 2014 r. w ustawie o radcach prawnych pojawił się wyraźny nakaz stosowania trzech pierwszych rozdziałów k.k., nie oznacza bynajmniej, iżby niemożliwe było przed wejściem w życie tej noweli stosowanie w sprawach dyscyplinarnych radców prawnych konstrukcji materialnego prawa karnego stosowanego tu per analogiam z uwagi na gwarancyjny ich charakter. Tym samym jednak Sąd odwoławczy, który orzekał już po wejściu w życie tej noweli - a zastrzegając ona, że do postępowań wszczętych przed dniem wejścia jej w życie i do tego czasu niezakończonych, dotychczasowe przepisy stosuje się jedynie do ich zakończenia w danej

instancji (art. 6 tej ustawy) - nie był zobligowany do stosowania przepisów poprzednio obowiązujących, skoro były one już wcześniej stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym. Inną zaś rzeczą jest, które z rozwiązań, jakie mogły być wówczas stosowane, w sprawie tej de facto zastosowano.

Natomiast, gdy chodzi o zarzut obrazy art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 741 pkt 1 i 2 u.r.p., to też uznać go należy jedynie za częściowo zasadny, a to w tym względzie, w jakim Sąd odwoławczy przyjął, iż w sprawie tej chodzi o przypisanie ukaranemu czynu ciągłego, choć - jak wyżej wskazano - nie wynikało to bynajmniej z orzeczenia Sądu pierwszej instancji, ale jednocześnie wykluczało możliwość uznania każdego z zachowań obwinionego za odrębny delikt odnośnie do którego działały jednak też odrębnie przepisy o przedawnieniu karalności każdego z tych zachowań. Trzeba zaś w tym miejscu zauważyć, że rzeczywiście poza zachowaniem, jakie miało miejsce w dniu 22 września 2010 r., w stosunku do dwóch pierwszych zachowań - a Sąd pierwszej instancji, jak już wskazano, traktował każde z nich jako odrębny delikt - upłynął już termin przedawnienia karalności. Tym samym więc tylko przyjęcie, z niejasnych przy tym powodów, ciągłego charakteru przypisanych zachowań, umożliwiło utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia w zakresie wszystkich z nich.

Trudno natomiast podzielić podnoszony w kasacji zarzut obrazy art. 433 § 1 w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 i art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 i art. 70 § 2 u.r.p., jako że Sąd odwoławczy wypowiedział się ogólnie w tej materii, ale tylko dlatego, że **przyjmując charakter ciągły przewinienia, które przypisano obwinionemu wszelkie kwestie związane z przedawnieniem karalności dwóch pierwszych zachowań przestały być aktualne. Jedynie bowiem wówczas, gdyby uznano jednak, że nie wchodzi tu w grę czyn ciągły Sąd ten byłby zobligowany do umorzenia postępowania w zakresie dwóch pierwszych zachowań obwinionego i takie nieumorzenie postępowania byłoby obrażą przewidzianą w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 74<sup>1</sup> pkt 1 u.r.p.** Tym samym i tu istota wadliwego procedowania w sprawie sprowadza się do nieprawidłowości związanych z decyzją Sądu odwoławczego odnośnie do charakteru przewinienia przypisanego ukaranemu. [...]